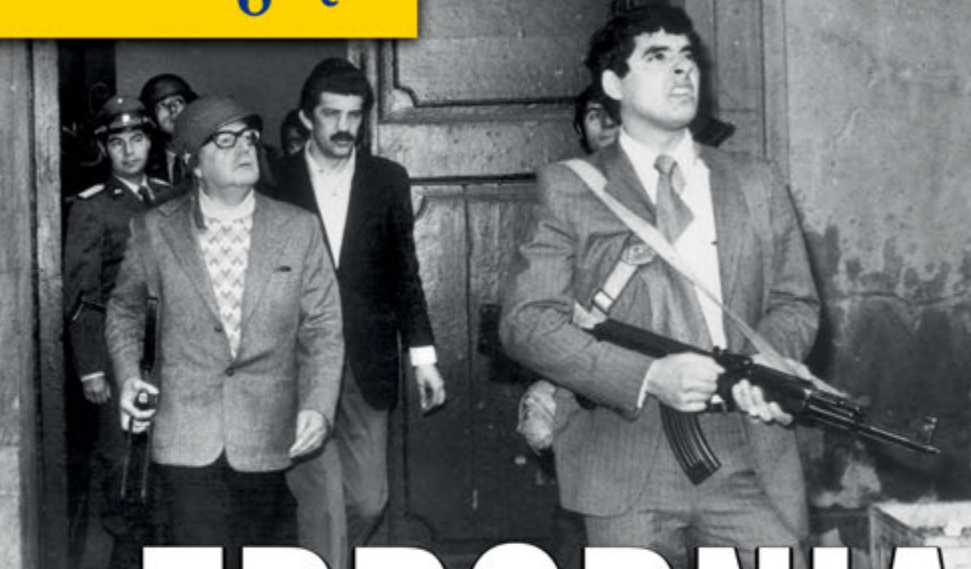


PROF. ANDRZEJ KARPIŃSKI
POLSKI PRZEMYSŁ OFIARĄ
NEOLIBERALIZMU

**LEGIONELLA GROŹNIEJSZA
NIŻ COVID**

RAFAŁ SKĄPSKI
O ANDRYCZ I CYRANKIEWICZU

JACEK PAŁKIEWICZ
HA LONG –
ÓSMY CUD ŚWIATA



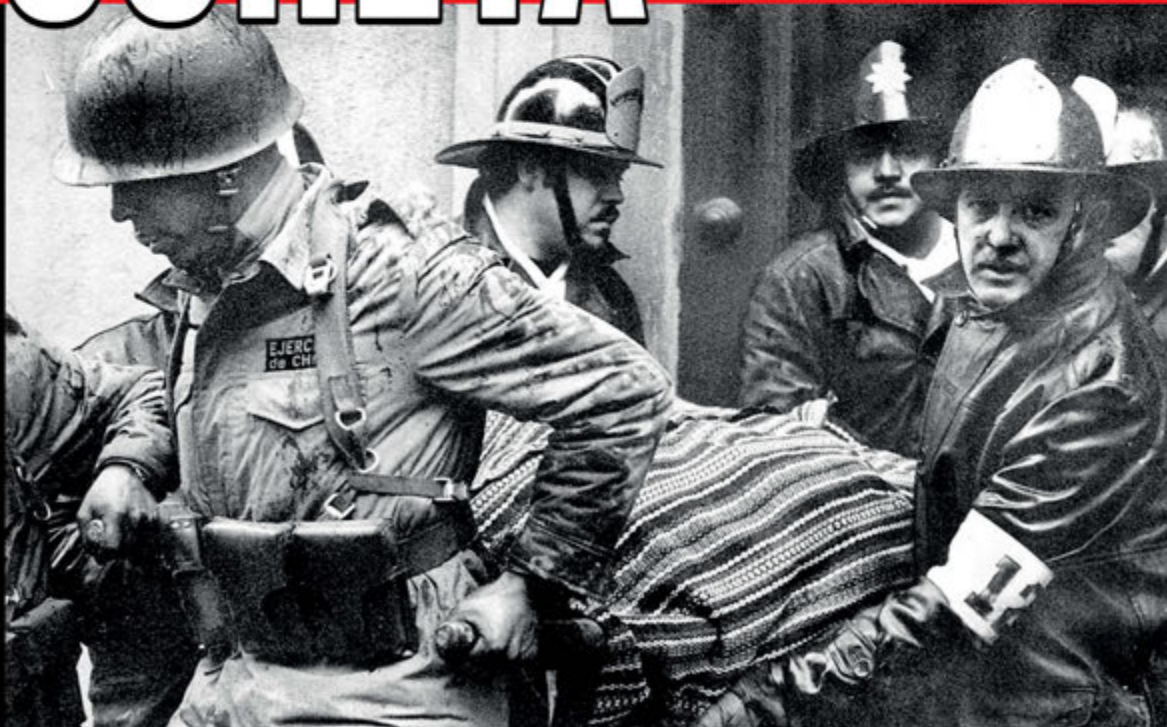
**11 września
1973 r.**

ZBRODNIA PINOCHETA

**Śmierć
Salvadora
Allendego**

▲
Prezydent Allende
z ochroną
po rozpoczęciu
zamachu stanu.

▶
Żołnierze i strażacy
wynoszą ciało
zamordowanego
prezydenta.



rampa

**TEATR
NA
TARGÓWKU**



warszawski musical

40-LATEK

spektakl inspirowany oryginalnym scenariuszem serialu „40-latek”
Jerzego Gruzy i Krzysztofa T. Toeplitza

SCENARIUSZ I REŻYSERIA Joanna Drozda

Premiera 15 września 2023 r.

TEATR RAMPA NA TARGÓWKU, ul. Kołowa 20, Warszawa,
BIURO OBSŁUGI WIDZÓW tel.: +48 22 679 89 76, +48 573 801 004,
SPRZEDAŻ BILETÓW ONLINE: bilety.teatr-rampa.pl oraz www.ebilet.pl, www.kicket.com
teatr-rampa.pl



PATRONI MEDALNI



PARTNERZY





Machanie pałą na dożynkach

Do dnia wyborów coraz bliżej. Czują to wszyscy, bo z każdej strony jesteśmy bombardowani miłością. Nasi kochani seniorzy – ileż razy dziennie słyszymy to z ust kandydatów na posłów i senatorów. Seniorzy są w cenie, bo jest ich coraz więcej. I najliczniej głosują. Sztuka uwodzenia jest prościutka. Kochani są ci, do których w danej chwili się mówi. Dla potencjalnych wyborców można zaśpiewać, zagrać na jakimś instrumencie, nadmuchać balon na festynie, a nawet machać pałą na dożynkach. Każde miejsce, gdzie gromadzą się ludzie, jest teraz zagrożone. Widok namolnych kandydatów może zepsuć smak najlepszej kaszanki i waty cukrowej. I tak będzie do ostatniego dnia kampanii. Władzy nie przeszkadza, że na tych stricte wyborczych imprezach organizuje się pokazy wojskowe, policyjne czy strażackie. Choć te służby powinny być całkowicie apolityczne. Powinny. Jak jest, widzimy. PiS sprowadza wszystkich, nad którymi ma władzę, do roli czysto użytkowej. Mają się podporządkować albo odejść. Od tych haniebnych praktyk nie ma gdzie się odwołać. Władza PiS i jego przybudówek jest coraz bardziej totalna. A poziom buntu czy tylko twardego protestu dopiero się rodzi pod wpływem garstki zdeterminowanych polityków. Na tej garstce wiozą się tysiące polityków byle jakich – przeciętniaków, dla których polityka jest

wyłącznie miejscem godziwych zarobków. Układanie się z każdym, do kogo mają osobisty interes – to ich drugie imię. O obietnicach wyborczych zapomną już wieczorem 15 października.

Co więc w tej sytuacji robić? Myśleć. I oceniać. Najpierw to, co kandydaci do parlamentu już w życiu osiągnęli. Odrzucać tych, którzy głoszą księżycowe obietnice. Stawiać na konkrety i na tych, którzy dokładnie powiedzą, jak chcą swoje obietnice realizować. Zapewniam, że o ten próg przewróci się większość kandydatów.

Jest też grupa polityczek i polityków, którzy ledwo nadążają za zmianą własnych poglądów. Z nich pożytku na pewno nie będzie.

Przyglądając się listom kandydatów, warto pamiętać o mechanizmach doboru tych ludzi. Dlaczego brakuje osób często mądrzejszych i bardziej kompetentnych? Jakie są reguły wyborcze w partiach politycznych? Kto miał największy wpływ na kształt list? Odpowiedź jest tu oczywista. Kaczyński może sobie w swojej osobistej partii pozwolić na wszystko. I nikt nawet nie pisnie. Z kolei Tusk podniósł z niebytu PO i grupka liderów, skromnie obdarowanych charyzmą, podporządkowała mu się bez większego oporu. A lewica? Czczasty brutalnie przejął Nową Lewicę i taktuje ją jak osobistą własność. Listy ustawił pod swoich faworytów.



BĄKOWSKI

**Bądź z nami
na Jesiennych Targach
Książki w Warszawie
8-10 września
(piątek-niedziela)**

PRZEGLĄD
serdecznie zaprasza na nasze
stoisko nr 9/C na placu Defilad

**Czekamy
z nową książką
i rabatami
targowymi!**

**Wstęp wolny
Spotkaj się z naszymi autorami
Więcej informacji na s. 21**



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Polski przemysł ofiarą neoliberalizmu**
– rozmowa z prof. Andrzejem Karpińskim
- 13 PiS jakie jest, każdy widzi**
Jedyński Kaczyńskiego
- 15 Legionella i inne bakterie**
Groźniejsza niż covid
- 34 Im młodszy, tym lepszy w matnie**
Deszcz polskich medali
- 36 Pies w niemal co drugim domu**
– rozmowa z Grzegorzem Plezią

HISTORIA

- 18 Zbrodnia junty Pinocheta**
Zamach stanu w Chile
- 38 Ornitolog z obozu**
Ptaki wokół Auschwitz

OPINIE

- 24 Doug Bandow**
Ameryka potrzebuje prawdziwej debaty
o polityce zagranicznej

ZAGRANICA

- 26 Południe zmienia kierunek**
Sześciu nowych członków BRICS
- 30 Ostatni doktor od aborcji**
Praca nie dla każdego

KULTURA

- 42 Nie ma jednego kina kobiet**
– rozmowa z Weroniką Adamowską
- 44 Culturalia**
- 46 Tamara Łempicka. Za kulisami**
- 66 Tomasz Kulka. Piramida głupców**

OBSERWACJE

- 48 W drodze, pałacach i Świętoszku**
Rafał Skąpski o spotkaniach
z Andrycz i Cyrankiewiczem
- 52 Wielkie żarcie**
Catering na planach filmowych
- 55 Ha Long – ósmy cud świata**
Podróże Jacka Pałkiewicza

ZWIERZĘTA

- 58 Kuliki znad Brzoźówki**
Przyroda okolic Biebrzy

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Machanie pałą na dożynkach
- 23 Jan Widacki**
Kali był Polakiem
- 29 Andrzej Szahaj**
Liczy się jakość życia, a nie bogactwo
- 33 Roman Kurkiewicz**
Demokracja, jaki śmieszny żart
- 41 Tomasz Jastrun**
Izrael, ciąg dalszy
- 45 Wojciech Kuczok**
Drżące istnienie
- 51 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Dyskusje, które wygrywam
pod prysznicem

36

KRAJ

PIES W NIEMAL CO DRUGIM DOMU

– rozmowa
z Grzegorzem Plezią



HA LONG – ÓSMY CUD ŚWIATA

Podróże Jacka Pałkiewicza



KULIKI ZNAD BRZOZÓWKI

Przyroda okolic Biebrzy

Projekt okładki: Iza Mierzejewska





✉ Do trzech razy sztuka

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł red. Czarkowskiego o przetwarzaniu osocza. Jedno sprostowanie – leków na krzepliwość uzyskiwanych z osocza nie wykorzystuje się na polu walki. Są to leki niezbędne chorym na hemofilię, ostatnio w znacznej mierze wypierane przez leki wytwarzane metodami inżynierii genetycznej. Rannym żołnierzom mogą być niezbędne inne leki wytwarzane z osocza, przede wszystkim albumina, w mniejszym stopniu immunoglobuliny. Immunoglobuliny są jedynym składnikiem, którego nie można uzyskać z innego źródła.

Prof. Wiesław W. Jędrzejczak

✉ Małżeństwo i związki partnerskie

Robert Biedroń – i nie tylko on – domaga się równouprawnienia związków homoseksualnych z małżeństwem, co jest powodem kontrowersji także na lewym skrzydle polskiej opinii. Nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby ci, którzy kochają inaczej i chcą się połączyć trwałym związkiem, korzystali z tych samych praw. Są jednak powody, aby nazwę „małżeństwo” zachować (zgodnie z etymologią słowiańską) dla ślubnego związku „męża” i „żony”, którego głównym – niejedynym – indywidualnym i społecznym celem jest posiadanie potomstwa. Odczucie to znalazło trwałe miejsce w sferze nie tylko religijnego, ale również świeckiego sacrum (bo takie istnieje). Związek o charakterze jednoosobowym stawia sobie pod tym względem inne cele. Znam ludzi, którzy są za równouprawnieniem i głęboko tolerancyjnych, ale wahających się poważnie, czy oddać głos na lewicę, jedynie z tego powodu. Instytucja związków partnerskich zdaje się wyznaczać właściwą drogę.

Andrzej Lam

f Ze Strajku Kobiet do Sejmu

Ten cytat z rozmowy z panią Bożeną Przyłuską, kandydatką Lewicy do Sejmu z okręgu 35, należy podkreślić: „Od samego początku rozumiałam, że nasze prawa zostały sprzedane Kościołowi w zamian za poparcie 10 tys. ambon, z których księża grzmieli, na kogo należy głosować”. Nieodpowiedzialni politycy sprzedali nas nie tylko Kościołowi. Prawica wrzeszczy: „Suwerenność odzyskaaliśmy po transformacji”. Tak. Odzyskaaliśmy suwerenność wobec Moskwy, ale zaraz ją straciliśmy na rzecz Waszyngtonu, Watykanu, Brukseli, Trojki i różnej maści banksterów. Sprzedali nas i co im zrobimy w tym postfeudalnym kraju? Z mojego punktu widzenia jedynym ratunkiem dla nas jest Federacja UE, jeden wspólny rząd, te same prawa dla wszystkich Europejczyków.

Józef Brzozowski



f To nie jest miasto dla ludzi

Ludzie starsi to całkowicie zapomniana i coraz częściej wykluczana grupa społeczna bez własnego głosu, w dużej części do odebrania obecnemu układowi. Może być tylko gorzej, bo żadne kalkulacje w systemie kapitalistycznym nie są na korzyść tej grupy, a Łódź starzeje się najszybciej w Polsce.

Piotr Urbański

Kogo obchodzi los emerytki w społeczeństwie spektaklu? Jakoś to nie rusza „Polski fajnej”, co przeciwstawia się PiS.

Antonio Barra

ZDJĘCIE TYGODNIA



Prof. Henryk Skarżyński z uczestnikami koncertu galowego Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego Ślimakowe Rytmy w Światowym Centrum Słuchu w Kajetanach. Wydarzenie to uczciło 30 lat pracy ośrodka, jego specjalistów i pacjentów. Gwiazdą wieczoru był Bruce Liu, zwycięzca 18. edycji Konkursu Chopinowskiego. Zagrał utwory Chopina i wystąpił w duecie z pacjentami centrum.

10,1% wyniosła inflacja w sierpniu (GUS).

Medalami Wolności

Słowa przyznawanymi w trosce o promowanie mądrych słów w przestrzeni społecznej uhonorowani zostali **prof. Ewa Łętowska**, **Piotr Świerczek z TVN 24** oraz **Lidia Niedźwiecka-Owsiak** i **Jerzy Owsiak**. Medal specjalny otrzymał Lech Wałęsa. Organizatorem tego wydarzenia jest **Fundacja Grand Press**, której prezeska **Weronika Mirowska** otworzyła galę w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku.

W 2022 r. z prośbą o pomoc do Grupy Granica zwrócili się co najmniej **6022 osoby**, w tym **396** zgłoszeń dotyczyło **dzieci**. Aktywistki i aktywiści **dotarli z pomocą do 3672 osób**. Wśród uchodźców są mieszkańcy 50 krajów. Można im pomagać przez sklepbezgranic.pl.

Sprzedaż 600 ha bardzo atrakcyjnych terenów Lotniska Chopina to dla ludzi powiązanych z władzą może być interes życia.

Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, ma już decyzję rządu z maja o przeniesieniu ruchu cywilnego z Okęcia do CPK. Megalotnisko jest na papierze, a nad zabudowę Okęcia już w PiS jakieś mądrale pracują.

Łamanie analogowego systemu zabezpieczeń komunikacji na kolei stało się plagą zakłócającą ruch pociągów. Nie jest to nowy problem, bo w poprzednich latach takich incydentów było po kilkaset. Wdrażanie nowego systemu łączności GSM-R za 2,79 mld zł przebiega opornie. A i tak ten system jest już przestarzały.

Rafał Skąpski, znany wydawca i animator ważnych wydarzeń kulturalnych, został po raz piąty (od 2005 r.) wybrany na **prezesa Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek**, które istnieje od 1921 r.

Laureatami Nagrody Literackiej Gdynia zostali: **Grzegorz Piątek** za książkę „Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939” (W.A.B.), **Marcin Czerkasow** za „Mountain View” (WBPiCAK), **Małgorzata Żarów** za „Zaklanie węży w gorące wieczory” (Wydawnictwo Czarne) i **Jerzy Koch** za przekład „Mój mały zwierzątko” Marieke Lucasa Rijnevelda (Wydawnictwo Literackie).

472 mld dol. wynoszą straty podatkowe poniesione w ciągu roku przez państwa z powodu niepłacenia podatków przez firmy oraz uchylania się od płacenia podatków przez osoby majątne korzystające z rajów podatkowych (raport Tax Justice Network).

O 15% wzrosła w pierwszym kwartale sprzedaż żywności za granicę i wyniosła 25,6 mld euro. Najwięcej wyeksportowaliśmy do Niemiec (za 6,42 mld euro), Wielkiej Brytanii (2 mld), Holandii (1,61 mld), Francji (1,60 mld), Włoch (1,23 mld), Czech (1,19 mld) i Hiszpanii (910 mln).

Dwa srebrne medale na mistrzostwach świata w Budapeszcie zdobyte przez **Natalię Kaczmarek** (400 m) i **Wojciecha Nowickiego** (rzut młotem) to wyraźny regres, zwłaszcza na tle dziewięciu medali lekkoatletów zdobytych dwa lata temu na igrzyskach w Tokio.

PRZEBŁYSKI

Nowiutki Czaputowicz

Smutno się robi na widok polityków dojrzałej zmiany. A jak jeszcze coś powiedzą, to wyższy poziom frustracji słuchaczy gwarantowany. Co tydzień jakaś wtopa. Nie daje o sobie zapomnieć nawet Jacek Czaputowicz. Ten, który z woli Kaczyńskiego był eksperymentem na fotelu ministra spraw zagranicznych. Śmieszny i bezwolny gość, który doprowadził do zaorania resztek tego, co zostało po pisowskiej szarańczy. A gdy w oczach prezesa przestał być użyteczny, odstawiono go od cycka.

Urażony Czaputowicz szybko zamienił kapotkę partyjnego czynownika na szatę Katona. Chodzi po mediach i popiskuje, jakie to PiS jest straszne. Jest w tym tak wiarygodny jak megalomańska książka z przemówieniami, które wygłosił w latach 2018-2020. Wydał to Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Niestety, za naszą kasę.



Dzieła sztuki na wygnaniu

Kradzione nie tuczy. Ale cieszyć oko nowego właściciela może. I to nawet po 78 latach od zakończenia wojny. Grabież ponad 68 tys. ruchomych dzieł sztuki o szacunkowej wartości przekraczającej 18 mld zł została przeprowadzona w czasie wojny bardzo sprawnie. W okupowanej Polsce dzieła sztuki kradli historycy, archeolodzy, pracownicy muzeów i uczelni. Wiedzieli, co kraść. A dziś Niemcy wiedzą, jak kradzionego nie oddawać. Wprowadzili 30-letni termin przedawnienia roszczeń. Rząd RFN miał to zmienić, ale skończyło się na obietnicach. Bardzo dużo polskich dzieł sztuki trafiło do USA. I handlują nimi wielkie domy aukcyjne. Mogą to robić. Bo głosu polskich polityków jakoś nie słychać. Może poza wiceministrem kultury Jarosławem Sellinem.

Historia według Maciorowskiego

Dowalanie PiS, choć zasłużone, tak zamuliło głowę Mirosława Maciorowskiego („Gazeta Wyborcza”), że porównał on „przedwojenny autorytaryzm sanacji” z „PRL-owską dyktaturą”. No i jak to ocenić? Zakładamy, że „GW” nie wpuściłaby na łamy kompletnego analfabety. Zostaje więc druga interpretacja. Klapki na oczach i ideologiczna ślepotą. Coś takiego jak koń Łysek z pokłady ldy u Gustawa Morcinka. Może ktoś powie Maciorowskiemu, co to za koń. A przy okazji opowie mu o Berezie, o setkach zabytkach w strajkach i o innych formach sanacyjnego autorytaryzmu.



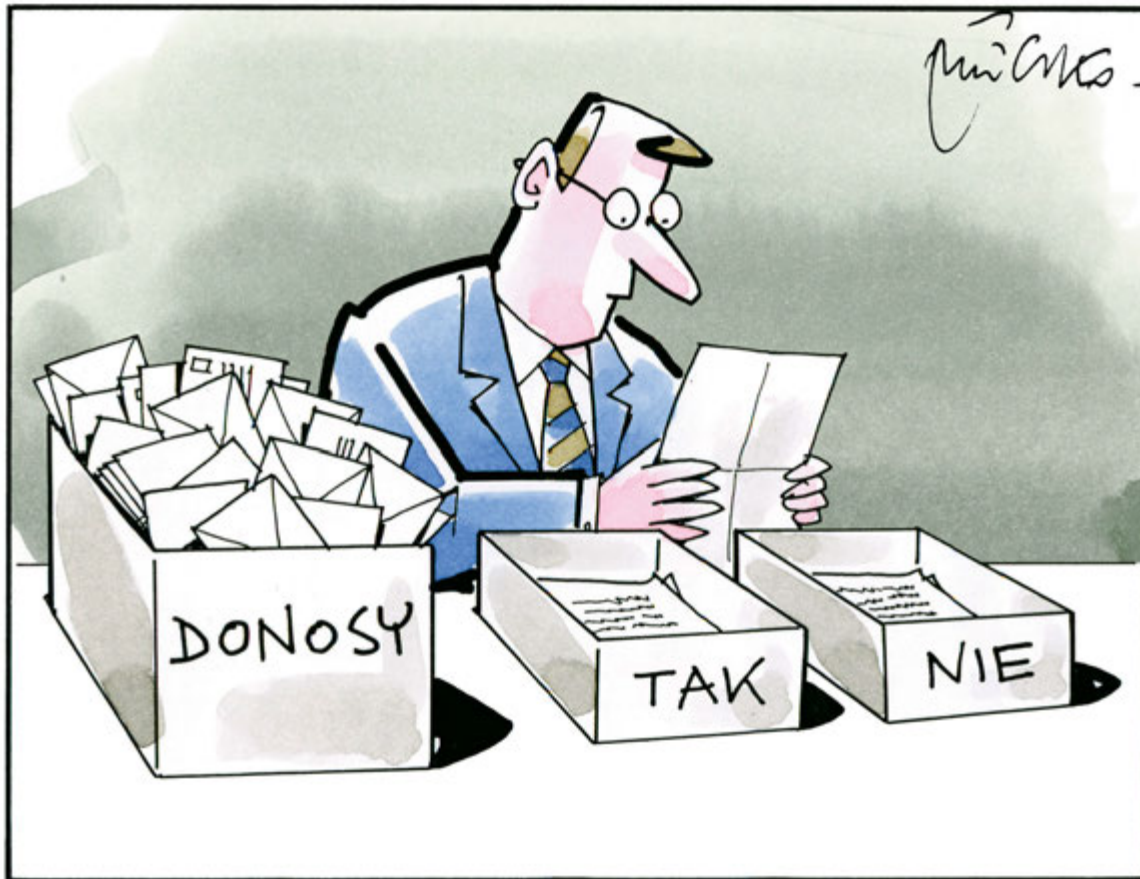
Doktor i prawie doktor

Jest coś, co łączy Przemysława Wiplera z Markiem Migalskim. Migalski po wielu nieudanych podejściach obronił doktorat. Choć złośliwi mówią, że tak znużył kolejne komisje, że wreszcie któraś machnęła ręką na ambitnego doktoranta.

Wipler z kolei zaliczył pierwsze nieudane podejście do obrony doktoratu. Temat był kuriozalny. „Komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji jako nadzwyczajna instytucja”. Jak Wipler zostanie posłem z listy Konfederacji, łatwo znajdzie bardziej życzliwą komisję.

Z Migalskim łączy go także związek z PiS i osoba prezesa Kaczyńskiego. Prezes nawet kiedyś zażartował, że może Migalskiego zrobić prezydentem RP. Choć patrząc na karierę Dudy, to kto wie? Gdyby Migalski nie był w chęci robienia kariery takim raptusem...

Nie udało się z Migalskim, to może prezes zrobi bardzo ważnego urzędnika z Wiplera.



PYTANIE TYGODNIA | Czy Polacy ufają ankieterom?

MARCIN DUMA,

prezes IBRiS

Zaufanie do ankietera w zasadzie nie ma specjalnego znaczenia. Choć na pewno kontakt twarzą w twarz z badanym może mieć wpływ na odpowiedzi. Ważniejszą kwestią jest, czy ufamy sondażom. Społeczeństwo generalnie nimi nie żyje. Odbiorcami badań jest ok. 35% obywateli najbardziej zainteresowanych polityką. Biorąc pod uwagę dane dotyczące rozpoznawalności marek sondażowych, znacząca część Polek i Polaków nie jest jednak w stanie wymienić żadnej takiej instytucji. Warto zapytać, czy Polacy chcą brać udział w sondażach. Uczestnictwo w nich jest formą partycypacji obywatelskiej. Jeśli mamy jakieś ważne dla opinii publicznej wydarzenie, to chętnych do wyrażenia zdania jest więcej. Gdy natomiast przyjdzie piękny sierpniowy weekend, zainteresowanie spada. Właśnie dlatego eksperci mówią, żeby na letnie sondaże patrzeć przez pryzmat wakacji.

PAWEŁ KASPRZAK,

działacz społeczny, współzałożyciel Obywateli RP

Nie widzę powodów, aby nie ufać ankieterom. Sondaże też na ogół zmierzają do prawdziwego wyniku, bliskiego rzeczywistości. Oczywiście konia z rzędem temu, kto potrafi odróżnić badanie od samospelniającego się proroctwa. Myślę tutaj o tym, że badania potrafią wpłynąć na rzeczywistość, coś społeczeństwu zasugerować. Warto pamiętać, że zlecenie

poszczególnych sondaży służy realizacji różnych celów partii politycznych. Weźmy ostatnie sondaże, które są deprymujące, wręcz depresyjne. Z punktu widzenia opozycji demokratycznej wyborcy dostają sugestie, że trzeba głosować na najsilniejszego, czyli Koalicję Obywatelską. Ta strategia mi się nie podoba, bo osoby najniżej na listach złożą się na premie dla najsilniejszych, dostając w zamian nieproporcjonalnie mniej mandatów.

PIOTR NIEMCZYK,

ekspert z zakresu bezpieczeństwa

W PRL zaufanie do ankieterów było bardzo niskie. Dowodem są wyniki wyborów z 1989 r. Z badań wprost wynikało, że PZPR wygra wybory, a przegrała je sromotnie.

Współcześnie jest inaczej. Oczywiście jest pewna grupa ludzi, która z różnych powodów nie ma zaufania do badań. Osoby te stanowią jednak niewielki odsetek. W badaniach wiadać zresztą, że ten brak zaufania do ankieterów jest brany pod uwagę. Jeśli zaś chodzi o moje doświadczenie zawodowe, to nigdy nie spotkałem się z taką sytuacją, żeby państwowe służby specjalne próbowały jakoś docierać do osób ankietowanych lub w inny sposób dowiedzieć się, jakie poglądy respondenci ujawniali w badaniu. Jeśli ktoś się obawia, że rozmowa z ankieterem będzie rejestrowana, to myślę, że jest w błędzie. Moim zdaniem nie ma takiego zagrożenia.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak